

każdy, kto porówna obraz Polski utrwalony w przedmiotowym pamiętniku z obrazami zawartymi w licznych pamiętnikach poświęconych czasom odbudowy niepodległej Polski po 1989 roku. Jak słusznie odnotowali Autorzy opracowania, wspomnienia Pękostawskiego: „Rzucają (...) światło na stan nastrojów, ich radykalizację w pierwszych latach odrodzonej Rzeczypospolitej”. Doskonale opracowane przypisy oraz wnikliwy wstęp, nota edytorska i bibliografia poprzedzające pamiętnik Pękostawskiego będą pomocne nie tylko dla zainteresowanego historią czytelnika, ale również dla profesjonalnego badacza skomplikowanych i złożonych problemów, zazwyczaj towarzyszących doniosłym procesom społecznym i wszelkim transformacjom ustrojowym.

GRZEGORZ RADOMSKI

Tomasz Sikorski, *Bal maskowy. Wojciech Bąk (1907–1961). Biografia pisarza, Kraków – Szczecin 2016, ss. 499.*

Recenzowana monografia poświęcona jest życiu i twórczości Wojciecha Bąka, poety, prozaika, dramaturga, czołowego reprezentanta rodzimej literatury religijnej (zwłaszcza liryki religijnej). Jest to postać jak dotąd prawie zupełnie nieznaną, co może budzić zdziwienie. Mamy bowiem do czynienia z pisarzem jeszcze przed wybuchem II wojny światowej uznanym, szanowanym, ale i wyjątkowym i oryginalnym. Już debiut Bąka w II Rzeczypospolitej odbił się szerokim echem na kulturalnych salonach. Jego tomik wierszy – *Brzemień niebieskie*, został nagrodzony Nagrodą Salonu Niezależnych – „Wiadomości Literackich”. Otrzymał również W. Bąk inne wy-

różnienia: nagrodę miasta Poznania, Srebrny Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury. Szybko okrzyknięto go nieprzeciętnym talentem, zestawiając w jednym szeregu z Czesławem Miłoszem i Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim.

W. Bąk współpracował z wieloma pismami społeczno-kulturalnymi międzywojnia, jego wiersze, fragmenty opowiadań drukowały najważniejsze polskie czasopisma, jego dramat wystawiono na deskach teatru w Poznaniu. Od samego początku twórczość Wojciecha Bąka posiadała wyraźny, charakterystyczny dla niego ryt: niezależność sądów, odbiegająca od wszystkich szkół literackich prostota i wyrazistość, odległa od manieryzmu technicznego, kultu formy, wreszcie również głęboko metafizyczny sens twórczości oparty na uniwersalizmie chrześcijańskich i niemal eschatologicznym pesymizmie, porównywalnym z historiozofią Jana Karola Kochanowskiego, czy też Mariana Zdziechowskiego. Po wojnie Bąk – reprezentant starej polskiej inteligencji – przeżywa ogromny dramat. Nieznośnie pryncypialny – jak wielokrotnie określa go jego biograf, lubujący się w publicznych dyskusjach, oporny na jakiegokolwiek ideologiczne naciski, wykazujący brak jakichkolwiek, nawet najmniejszych skłonności do kompromisów, zostaje całkowicie pozbawiony możliwości normalnej pracy twórczej. Jako zadeklarowany przeciwnik socrealizmu zostaje pod przymusem i wbrew własnej woli zamknięty dwukrotnie w „zakładach dla obłąkanych” (w Kościanie i Dziekanówce), przechodzi załamanie nerwowe i co najmniej kilkakrotnie próbował targnąć się na własne życie. Do systematycznego niszczenia pisarza przyczyniały się nie tylko władze, służba bezpieczeństwa, ale także i jego koledzy – literaci, którzy z jednej strony obawiali się niepokornego pisarza, z drugiej zazdrościli mu zwyczajnie i po ludzku talentu. Po paź-

dzienniku 1956 r. Bąk tylko na moment powrócił do obiegu literackiego. Zdołał wydać jedynie dwie książki i ponownie zastosowano wobec niego szykany. Krótko przed śmiercią został nawet bezprawnie zamknięty w więzieniu. Przeżył wówczas kolejne załamanie nerwowe, stracił wiarę w sens życia, przeszedł również konwersję i „on” – „pełnokrwisty katolik” (ulubieniec prasy katolickiej, laureat nagrody Episkopatu) wstąpił do Kościoła Ewangelicko – Augsburgskiego. Zmarł w 1961 r., w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Później już tylko latami, nieprzerwanie, ale skutecznie wymazywano go ze zbiorowej pamięci.

Ten krótki zarys życia bohatera książki Tomasza Sikorskiego pokazuje czytelnikowi, że mamy do czynienia z postacią niezwykle interesującą i wyjątkową, owianą wieloletnią „tajemnicą milczenia”. Sikorskiemu udało się stworzyć opowieść biograficzną napisaną z polotem, poprawną polszczyzną, językiem dalekim od naukowych schematów, pełnym kolorytu i wielobarwności. Jest to – co warto zaznaczyć – biografia nietypowa, nieopisująca jedynie biegu życia głównego bohatera „od urodzin aż do śmierci”. Mamy do czynienia z biografią kontekstową (co Autor podnosi we wstępie), z elementami biografii pretekstowej, w której indywidualne losy podmiotu wpisane są w procesy historyczne. Łatwo więc tutaj odnaleźć inne podmioty – tzw. globalizujące, jak np. polityka władz wobec literatów, powojenna polityka kulturalna, dyskusje wokół socrealizmu, postawy polskiej inteligencji powojennej itd. W każdym razie, omawiając poszczególne etapy życia Bąka, Sikorski osadza narrację w sposób świadomy w rzeczywistości historycznej. Podobnie jest w sytuacji analizy twórczości pisarza. Te fragmenty książki są komplementarne z dyskusjami krytycznoliterackimi epoki. Biografia nie jest więc ty-

powym „żywotem”, ale pełnym, wielopłaszczyznowym obrazem życia człowieka, życia, które wpisuje się w wielowymiarowy kontekst epoki. Nie traci również Autor z horyzontu „życia prywatnego” W. Bąka, wchodzi w te obszary odważnie (kwestia alkoholizmu, homoseksualizmu), łagodnie, roztropnie, stawia pytania i łamie tabu, z drugiej zaś strony łagodzi ostre, niepewne (nieudokumentowane) opinie na jego temat. Ta konstrukcja warsztatowa połączona z doskonałą, płynną i przejrzystą narracją, jest jedną z walorów recenzowanej przede mnie książki.

Za bardzo dobry pomysł uważam brzmienie tytułu książki: *Bal maskowy*. Ma rację Sikorski, pisząc, że *Bal maskowy*, czyli „maskarada błaznów”, jest metaforą osobistego dramatu Wojciecha Bąka (na szczególną uwagę zasługują te rozważania we „wstępie”, które odnoszą się właśnie do antropologicznego ujęcia „maskarady” i „balu”).

Nie mam zastrzeżeń co do konstrukcji książki. Przyjęty przez Autora wariant chronologiczno-problemowy wydaje się uzasadniony. Wówczas występujące czasami powtórzenia, powracające wątki, nie rażą, a raczej sprawiają, że tok wywodów wydaje się bardziej zrozumiałe, nawet dla mniej zorientowanego czytelnika. Widać, że Autor, przygotowując książkę, przemyślał nawet najdrobniejsze szczegóły. Za celne – nadające literackiej barwy – uważam również użyte przez Sikorskiego tytuły poszczególnych rozdziałów (np. *Metropolia świata; Itaka; Wojna – „lata chude”; Czas „synów Kaina”; Mgła; Murti – binga, Ketman i „pchli cyrk”; Obłąd epoki; Śpiew ponad obłądem*).

Kolejną sprawą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to „warsztat” i metodologia. Rozstrzygnięciom metodologicznym poświęcona jest zasadnicza część „wstępu”. Jest to obszerny wykład na temat biografistyki, narracji, pamię-

ci zbiorowej. Autor nie korzysta jedynie z doświadczeń i ustaleń badaczy, ale wnosi także własne propozycje metodologiczne, co świadczy przede wszystkim o jego dojrzałości. Porusza się bardzo swobodnie w obszarach różnych nauk i dziedzin, od historii, nauk politycznych, socjologii, antropologii kulturowej po teorię literatury i pedagogikę. To świadczy nie tyle o erudycji Autora, co o nie często spotykanej umiejętności badań interdyscyplinarnych.

Osobnym zagadnieniem, które chciałbym w tym miejscu podnieść, są źródła i opracowania, które wykorzystano w książce. Jeśli chodzi o opracowania (monografie i artykuły naukowe), to nie mam tutaj żadnych zastrzeżeń. Oczywiście można by jeszcze przywołać inne opracowania (np. odwołania bibliograficzne w tych fragmentach książki, które dotyczą bardziej ogólnych zagadnień), nie sądzę jednak, że wpłynęłyby one w sposób znaczący na ostateczną wersję monografii. W przypadku źródeł stwierdzam z pełną odpowiedzialnością i przekonaniem, że ich różnorodność, ale także ilość, jest wręcz imponująca (dokumenty pochodzące z AIPN, AAN, Muzeum Literatury w Poznaniu, Archiwum ZLP w Warszawie, kwerenda prasowa – ponad 70 tytułów!, liczne pamiętniki, wspomnienia, dzienniki i inne).

Bez wątpienia recenzowana monografia jest bardzo dobrze napisana, rzetelnie udokumentowana i niezwykle potrzebna. Jestem przekonany, że sięgną do niej nie tylko zawodowi historycy, literaturoznawcy, ale również tzw. „przygodni” – „zwyczajni” czytelnicy.

KONRAD KIEĆ

Professor, Minister, Judge – Krzysztof Skubiszewski 1926–2010, pod red. Krzysztofa Ruchniewicza, Warszawa 2015, ss. 90.

Recenzowana książka nie jest klasyczną biografią, ponieważ autorzy skupiają się na opisie działalności naukowej oraz politycznej Krzysztofa Skubiszewskiego. Twórcy poszczególnych rozdziałów zwracają uwagę na opisanie wąskich kręgów zagadnień związanych z życiem ministra oraz jego działalnością w przestrzeni publicznej. W biografii nie zabrakło również miejsca na omówienie aspektów związanych stricte z życiem bohatera biografii, jednakże pozostają one w mniejszości w stosunku do treści wyżej wymienionych. Do autorów omawianej pozycji zalicza się historyków, prawników, dyplomatów oraz dziennikarzy, którzy posiadali styczność z K. Skubiszewskim lub z nim współpracowali. Należy również dodać, że głównym celem książki było ukazanie K. Skubiszewskiego jako wybitnego profesora, polityka, ministra spraw zagranicznych oraz sędziego.

Biografia składa się z siedmiu rozdziałów, które zostały poprzedzone „Przedmową (Preface)” Witolda Sobkówa¹, „Wstępem (Introduction)” sporządzonym przez Krzysztofa Stempłowskiego oraz krótkim opisem całego życia K. Skubiszewskiego („Krzysztof Jan Skubiszewski 8 October 1926–8 February 2010”).

¹ Witold Sobków: filolog, dyplomata, były ambasador RP w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. <http://londyn.msz.gov.pl/pl/ambasada/ambasador/>, [data dostępu: 26.02.2017].